

Rząd otwiera galerie sztuki i handlowe

29 stycznia 2021

Lockdown trwa w Polsce na różnym poziomie dolegliwości już od listopada. Prawie wszyscy już mają świadomość, że ilość rzekomych zakażeń koronawirusem nie ma przełożenia na to jak bardzo dolegliwe są nielegalne restrykcje nakładane na społeczeństwo rozporządzeniami wykraczającymi poza definicję ustawową. Widząc narastającą frustrację społeczną rządzący postanowili „poluzować” trochę obostrzenia.

Zaczął się ogólnopolski bunt przedsiębiorców, którzy postanowili wykazać się nieposłuszeństwem obywatelskim ze względu na metodyczne niszczenie biznesów przez rząd, dokonywane pod pretekstem walki z koronawirusem. Powstała wielka akcja #otwieraMy. Zbuntowali się już górale, otwierają się kolejne restauracje, a od 1 lutego otwiera się branża fitness. Rządzący widząc wzbierającą falę oburzenia wśród ludzi, musiał wykonać jakieś gesty wskazujące, że odpuszczają z terrorem.

Dzisiaj poinformowano, że od 1 lutego władza pozwoli nam iść do muzeum, do galerii sztuki. Jak wiadomo tego Polakom brakuje najbardziej. Przy okazji obwieszczono też otwarcie innych galerii – handlowych. Polacy będą mogli ruszyć na zakupy. Nie wiadomo tylko dlaczego nadal nielegalnie zamknięte są restauracje, puby, siłownie, sauny, baseny czy szkoły. Propozycja rządzących jest zatem dalece niesatysfakcjonująca.

Od 1 lutego zlikwidowane zostaną też tak zwane „Godziny dla Seniorów”. Ten modelowy idiotyzm, wzorowany chyba na PRL-owskiej prohibicji alkoholowej, skutecznie utrudniał życie zwykłym ludziom i powodował, że sklepy i urzędy pustoszały między 10:00 a 12:00. Rezygnacja z tej głupoty to symboliczne „wyprowadzenie kozy” z mieszkania, które powoduje radość, że

już z nami nie mieszka. Całe szczęście, że na jakiś czas żegnamy ten nonsens.

Ludzie chcieli otwarcia siłowni, restauracji, hoteli, ale będą mogli iść do muzeum, galerii sztuki albo handlowej. Istnieje jednak ryzyko, że jeśli pozwolimy tym niszczytelom z rządu na wszystko co robią, to jeszcze trochę i cała Polska to będzie wyglądała jak jedno wielkie muzeum.



Tymczasem w „Dzienniku Gazecie Prawnej” doszło do sensacyjnego wynurzenia głównego doradcy rządu do spraw pandemii – prof. Andrzeja Horbana. Jego słowa mogą mieć bardzo poważne konsekwencje. Horban w wywiadzie dla „DGP” przyznał, że rząd celowo zdecydował się na poluzowanie obostrzeń koronawirusowych w okresie wakacyjnym 2020 po to, aby młodzi i silni ludzie zachorowali na COVID-19.

Jak twierdzi prof. Horban wskazane jest, by część społeczeństwa zakażyła się koronawirusem. Ma to być normalna metoda postępowania z tego typu infekcjami przenoszonymi drogą oddechową. Chodzi o to, by „trochę chronić, trochę pozakażać”.

Horban powiedział dokładnie: „Ci, którzy przechodzą chorobę łagodnie, niech się zakażają, bo im więcej przechoruje, tym większa bariera dla wirusa. Im więcej osób przejdzie łagodnie, tym większe korzyści społeczne”.

Niezależnie od tego czy jest to słuszne z medycznego punktu widzenia, czy nie, wydaje się, że rząd, który już wielokrotnie wykazywał się niekonsekwencją i chciał pewne rzeczy przed Polakami ukryć, raczej nie spodziewał się, że prof. Horban tak otwarcie przyzna jaka była prawdziwa strategia walki z COVID-19. Pytanie kto poniesie większe straty: sam Horban czy cały PiS?

Autorstwo: Admin ZNZ i Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl) [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net